

Sojusz ekologiczno-chłopski

Już od kilku miesięcy trwa wykup ziemi pod budowę planowanej obwodnicy Augustowa. I chociaż na terenie miasta oraz w gminach Nowinka i Augustów większość właścicieli sprzedała ziemię, to jednak jest grupa rolników z obu stron rzeki Rospudy, którzy zdecydowanie sprzeciwiają się propozycjom pozbycia się własnych gospodarstw. Mają ku temu istotne powody – niektóre rolnicze rody znad Rospudy mają udokumentowaną historię zamieszkiwania tejże ziemi od ponad 300 lat. Takich powodów, niematerialnych, lobby autostradowe nie rozumie.

Od kilku lat losy mieszkańców wsi nad Rospudą, przyrodników i ekologów, jak i samej rzeki połączyły się wskutek zagrożenia, które niesie za sobą budowa obwodnicy Augustowa, mającej przeciąć Rospudę i kilka wsi po obu stronach jej doliny.



Fot. Adam Bohdan

Długość projektowanej obwodnicy ma wynieść ponad 17 km. Początek odcinka usytuowano w wiosce Gatno II. W Szczeberce obwodnica ma przecinać obszary leśne Puszczy Augustowskiej, a później wkraczać do doliny Rospudy – obszaru objętego ochroną krajobrazową i dodatkowo strefą ciszy. Dolina zaliczana jest do obszarów cennych przyrodniczo ze względu na bardzo dobrze zachowane i zwarte torfowiska oraz rzadkie gatunki roślin. Od lat 70. planowane jest tu utworzenie rezerwatu przyrody. Dalej obwodnica przebiegać ma przez tereny rolne oraz w pobliżu gospodarstw agroturystycznych wsi Mazurki, zbliżając się do rzeki Kamienny Bród i jeziora Necko – kolejnego

obszaru objętego strefą ciszy i ochroną krajobrazu. Następnie obwodnica będzie krzyżować się z drogą Augustów – Raczki i znowu przetnie tereny rolne. Drugi koniec obwodnicy ma kończyć się na skrzyżowaniu z drogą krajową 61 Warszawa – Ostrołęka – Łomża – Augustów.

Samą zaś dolinę rzeki Rospudy planuje się przeciąć estakadą dziesięcioprzęsłową o długości 516 m. Uzupełnieniem estakady, poza doliną od strony Augustowa, mają być nasypy dł. 280 m i wysokości od 2 do 6 m. Podpory zagłębione zostaną na głębokość 11 m.

Rolnicy, w miarę rosnącej świadomości zagrożenia, jakie niesie ze sobą budowa obwodnicy, zaczynają się organizować. W ostatnim okresie wojewoda pozytywnie rozpatrzył uwagi, jakie wnieśli oni do Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego. Zwrócili oni uwagę, iż do ewidencji geodezyjnej gruntów i budynków dane zostały wpisane bez ich wiedzy i zgody – w dodatku wpisane błędnie. Popełniono także sporo błędów w procedurze administracyjnej. Najpierw wykonano pomiary, potem sporządzono projekt podziału gruntów, ale nie zawiadomiono starosty, który wydaje decyzję o wprowadzeniu zmian do operatu gruntów.



Fot. Adam Bohdan

Biorąc pod uwagę błędy popełnione w całej procedurze, wojewoda podlaski pod koniec kwietnia uchylił zmiany dokonane w operacie ewidencji gruntów i budynków kilkunastu rolnikom w związku z wydzieleniem terenów pod budowę planowanej obwodnicy augustowskiej oraz odmówił wprowadzenia jakichkolwiek zmian w operacie ewidencji gruntów i budynków.

Rolnicy mają także inne zastrzeżenia odnośnie do planowanej obwodnicy drogowej, dlatego też

złożyli do urzędów gmin Augustów i Nowinka wnioski, w których domagają się od samorządów wysokich odszkodowań za straty poniesione w związku z planami poprowadzenia przez ich grunty obwodnicy augustowskiej.

W gminie Augustów trzech rolników z Mazurek i Topiłówki oraz Stowarzyszenie Hrabstwo i Gmina Dowspuda ubiegają się o wysokie odszkodowania. Opiewają one na ok. 2 mln złotych. Natomiast w gminie Nowinka 9 rolników z miejscowości Gatne I i II również domaga się zadośćuczynienia finansowego za straty poniesione w związku z sąsiedztwem trasy szybkiego ruchu. W ramach rekompensaty gminy mogą ponieść wydatki nawet rzędu kilku milionów złotych, a roszczenia rolników przewyższają wysokość budżetu gminy.



Fot. Adam Bohdan

W Mazurkach warszawska firma „Geotras”, działająca w imieniu Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, płaci 3,60 zł za metr kw., w Topiłównie – 6 zł, w Gatnem 4 złote. Rolnicy są przekonani, że ruchliwa obwodnica pozbawi ich grunty dawnej atrakcyjności. Dla Antoniego Monwida, mieszkańca Mazurek, to prawdziwa klęska. – „Droga przejdzie dokładnie przez środek osady Ślepsk. Będę odcięty od jeziora. Od wielu lat prowadzimy gospodarstwo agroturystyczne. Stracę jedyne źródło utrzymania, którym jest wynajmowanie kwater wczasowiczom” – mówi gospodarz. – „Obwodnica pobiegnie przez sam środek moich gruntów. Na potrzeby drogi pójdzie hektar, a pozostanie jeszcze dziesięć. Żeby dojechać na własne pola, trzeba będzie nakładać drogi. Na tym nie koniec problemów. Mam dwadzieścia krów, ale kto kupi mleko z ołowiem?” – pyta Mieczysława Iwaszko, sołtys wsi Gatne.

Wierzimy, iż ten nasz chłopsko-ekologiczny sojusz jest w stanie zmienić lokalizację obwodnicy Augustowa tak, by nie ucierpiała ani przyroda doliny rzeki Rospudy, ani mieszkańcy wsi nad Rospudą.

Marcin Korniluk

P.S. 12 maja 2004 r. Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Warszawie miała odbyć się rozprawa przeciwko Ministerstwu Środowiska odnośnie do „Oceny oddziaływania inwestycji na środowisko obwodnicy Augustowa”, wytoczona przez stowarzyszenie Zielone Mazowsze. W sądzie okazało się, że jedna z powołanych osób nie żyje od kilku lat (nastąpiła pomyłka nazwiska), w związku z czym rozprawa została odroczone na termin późniejszy do czasu wyjaśnienia tożsamości powołanej strony.

Adam Bohdan